Łódź, 21 | I **1902 r.**

№ 16.

Rok V.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Wtorek, dnia 8 (21) stycznia 1902 r.

Kantory: własny w Warszawie, Wspólna 32; w Pabianicach; w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie	rb. 8	k.	—
Półrocz.	„ 4	„	—
Kwartal.	„ 2	„	—
Miesięcz.	„ —	„	67

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy **5** k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie	rb. 10	kop.	—
Półrocznie	„ 5	„	—
Kwartalnie	„ 2	„	50
Miesięcznie	„ —	„	85

Redakcya
w ŁODZI,
ul. Piotrkowska № 111.
№ telefonu 593.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronnicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1-ej kop.). Reklamy i Nekrologie po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarym Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Kalendarzyk tygodniowy.

Wtorek Św. Agnieszki.
Środa Św. Wincentego.
Czwart. Zaślub. N. M. P.
Piąt. Św. Tymoteusza.
Sob. Nawróc. Św. Pawła.
Niedz. Św. Rodziny.
Poniedz. Św. Jana Zł.

Wschód: g. 7 m. 55.
Zachód: g. 4 m. 28.
Dł. dnia: g. 8 m. 33.

FOTOPLASTIKON. Piotrkowska №. 69.

RZYM: Watykan, kościół św. Piotra, Pawła, Lateraneński, Kwirynał, Coleseum itd.

Wejście **20** kop. (Abonament 4 seryi 60 k.). Robotnicy **10** kop., uczniowie i dzieci po **5** k.

Zawiadomienie.

Niniejszem zawiadamiam, że otworzyłem **restauracyę** na „Księżym Młynie“. Dokładać będę wszelkich starań, by zadość uczynić wymaganiom Szanownych gości.

Restauracya moja została zaopatrzona w najlepsze gatunki win i piwa, oraz kuchnia jest prowadzoną przez specyalistę kucharza. Ceny umiarkowane. Zaufanie, jakiem mnie do tej pory Szanowni goście zaszczycali w mojej restauracyi przy ulicy Konstantynowskiej nr. 13, daje mi nadzieję, że w nowym lokalu będę miał to samo uznanie.

Z uszanowaniem
W. Świdwiński.
71-3-2

Kupię parę ogarów

lub **parę szczeniąt rasowych.**
Oferty składać w adm. „Rozwoju“ pod „Ogary“.
0—1

!Inkaso-Pianino!

patrz ostatnia strona.

Rozkład pociągów.

Wychodzą z Łodzi: o godz. **12.31,** 6.44**, 7.12*, 12.45, 3.05*, **6.02****, **7.28.**

Przychodzą do Łodzi: o godz. **3.09, 5.03,** 9.32, 10.23**, 3.52, 4.58, **8.22*, 10.58**.**

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od **6** wieczorem do 6 rano.

Pociągi, oznaczone *, nie mają bezpośredniej komunikacyi z Warszawą; pociągi, oznaczone **, służą dla bezpośredniej komunikacyi „Łódź — Warszawa“ bez przesiadania się w Koluszkach.

KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Wrocisława.

WYSTAWA OBRAZÓW Wrzeszcza w Salonie artystycznym, Piotrkowska № 87.

FOTOPLASTIKON, ul. Piotrkowska 69. Rzym i t. d.

TEATR WIELKI. Przedstawienia niema.

WIECZÓR kameralny w sali Grand-Hotelu. Początek o g. 8 wieczorem.

KWARTALNE zebranie majstrów rzeźniczych m. Łodzi o godzinie 5 po poł.

Wspomnienia historyczne.

Wtorek, 21 stycznia.

1793 r. Stracenie Ludwika XVI.

Wybory we Francyi.

—s—

W pierwszej połowie maja r. b. rozpoczynają się we Francyi wybory do izby deputowanych parlamentu francuskiego, który w tych dniach zebrał się na ostatnią sesyę. Będzie ona bardzo krótką, albowiem wedle prawa dzień wyborów poprzedzić musi okres sześćdziesięciu dni, przeznaczony na agitacye przedwyborcze.

Na zasadzie prawa z dnia 30 listopada 1875 r. izba deputowanych parlamentu francuskiego składać się winna z członków wybieranych przez głosowanie powszechne w departamentach całej Francyi, Algieru, a także na wyspach Martynice, Gwadelupie i Reunion, tudzież na mocy praw z 8 kwietnia 1879 r. i 28 lipca 1881 r. w koloniach francuskich: Gujanie, Konchinchinie, Indyach i Senegalu.

Prawo wyborcze czynne przysługuje każdemu obywatelowi francuskiemu, który ukończył 21 lat wieku i korzysta w pełni z praw cywilnych i politycznych.

Prawo wyborcze bierne służy tylko temu wyborcy, który ukończył 25 lat wieku, bez względu atoli na jego cenzus majątkowy lub zamieszkanie. Nie mogą być jednakże wybranymi na deputowanych wojskowi i marynarze pozostający w służbie czynnej lub przeniesieni do rezerwy, oraz wszyscy urzędnicy publiczni, pobierający pensye ze skarbu państwa.

Od tego ogólnego prawidła stanowią atoli wyjątek: ministrowie i podsekretarze stanu, ambasadorowie i ministrowie rezydenci przy obcych dworach, prefekt departamentu Sekwany i policyi, pierwszy prezes sądu apelacyjnego i izby obrachunkowej w Paryżu, generalni prokuratorzy, arcybiskupi i biskupi, pastorowie wyznań protestanckich, prezydujący w konsystorzach, wielki rabin przewodniczący w gminie wyznania mojżeszowego w Paryżu, profesorowie uniwersytetu, tudzież osoby, które otrzymały od rządu polecenie pełnienia obowiązków publicznych na czas nie dłuższy nad sześć miesięcy.

Na skutek tego prawa każdy z deputowanych, przyjmujący w czasie swej kadencyi posadę rządową, utraca tem samem swój mandat poselski. Z systemu parlamentarnego wypływa jednak, aby ministrowie byli jednocześnie i deputowanymi.

Wreszcie na mocy prawa z r. 1884 nie mogą być deputowanymi ani senatorami członkowie rodzin panujących dawniej we Francyi.

Każdy z deputowanych wybierany jest na okres trzechletni, ewentualnie do końca kadencyi parlamentarnej. Co lat cztery izba odnawia się w całości przez zarządzenie ogólnych wyborów.

Zgromadzenia wyborcze winny być zwołane przez dekret prezydenta rzeczypospolitej przynajmniej na dni dwadzieścia przed dniem wyborów. W każdej gminie winno być utworzone biuro wyborcze, w którem prezydującym jest mer gminy, jego pomocnik lub jeden z radców gminnych.

Asesorami są radcy gminni umiejący czytać i pisać z porządku starszeństwa, lub też dwaj najstarsi i dwaj najmłodsi wyborcy. Sekretarza wybiera biuro z pomiędzy wyborców.

Od chwili ogłoszenia wyborów do dnia głosowania wszelka agitacya przedwyborcza jest dozwoloną; w dniu atoli wyborów zgromadzenia wyborcze nie mogą zajmować się niczem innem tylko wyborami. Głosowanie odbywać się winno o ile można w niedzielę lub dzień świąteczny i skończyć się musi w jednym dniu, licząc od godziny 8 rano do 6 wieczorem. Każdy z wyborców powinien przynieść z sobą kartkę białego papieru, bez żadnych znaków, z wypisanem na niej nazwiskiem kandydata na deputowanego. Kartkę tę zwiniętą, po przywołaniu go z listy, wyborca wręcza prezydującemu w biurze wyborczem, który natychmiast wrzuca ją do przygotowanej na ten cel urny zamkniętej na dwa klucze, z których jeden znajduje się w rękach przewodniczącego wyborom, drugi zaś w rękach rachmistrza głosów, najstarszego wiekiem.

Rachmistrzów głosów biuro wyborcze wybiera z pomiędzy wyborców obecnych przy głosowaniu a umiejących czytać i pisać.

Deputowani wybierani są absolutną większością głosów przynajmniej ¼ wszystkich wyborców zapisanych na liście wyborczej. Jeżeli żaden z kandydatów nie otrzyma absolutnej większości głosów, ponowne wybory odbyć się powinny w drugą niedzielę po ogłoszeniu rezultatu pierwszych.

Podług prawa z 16 czerwca 1885 r. każdy departament tworzy oddzielny okrąg wyborczy, wybierający jednego deputowanego na każde 70 tysięcy mieszkańców, nie licząc cudzoziemców.

Deputowani przez czas trwania ich mandatów otrzymują jako wynagrodzenie za trudy po 9000 franków rocznie; deputowani z kolonij dostają oprócz tego zwrot kosztów podróży.

Kampanię przedwyborczą rozpoczął obecnie sam prezydent gabinetu ministrów Waldeck-Rousseau mową polityczną wypowiedzianą w S. Etienne.

W mowie tej Waldeck-Rousseau zaznaczył przedewszystkiem zasługi swego gabinetu odnośnie uratowania istniejącej we Francyi formy rządu, która przed dwoma i pół laty tj. w chwili obejmowania steru rządu przez gabinet obecny, poważnie była zagrożoną. Istniała wówczas

bardzo poważna obawa, jeśli nie o zamach stanu, to przynajmniej o dość długi okres wewnętrzny niepokojów, osłabiających Francyę na zewnątrz.

Ministeryum obrony, jak Waldeck-Rousseau nazwał swój gabinet, było i pozostało czysto republikańskiem, nie wchodzącem w żadne kompromisy z partyami wrogiemi rzeczypospolitej. Zasadniczą podstawą polityki obecnego gabinetu jak była tak i będzie koncentracya wszystkich partyj republikańskich w obronie istniejącej we Francyi formy rządu, bez uciekania się do kompromisów bodajby z tak niepewną partyą republikanów umiarkowanych, jaką jest partya Meliné'a.

Gazety opozycyjne przyjęły mowę Waldeck-Rousseau bardzo wrogo, uważając ją za zbyt przeładowaną pochwałami pod adresem osobistych zasług prezydenta gabinetu.

S. J.

KRONIKA.

Ogólna.

Pożądane ułatwienie. „Warsz. dniew." donosi, że po porozumieniu się inspektora więzień z naczelnikiem powiatu nieszawskiego uznano za możliwe osoby, wydawane przez pruskie władze pograniczne w granicznym punkcie Aleksandrowo, zwłaszcza włościan, udających się na zarobki do Niemiec. nie wysyłać etapem do miejsca zamieszkania, lecz, jeśli posiadają przy sobie jakiekolwiek dowody, stwierdzające ich osobistość, oraz pieniądze na przejazd, zaopatrywać ich w odpowiednie świadectwa lub poprostu uwalniać. Następnie wydano rozporządzenie, aby te osoby, którym nie mogą być wydane bilety na wolny przejazd do miejsca zamieszkania, które jednak wyrażą chęć udania się na miejsce swego zamieszkania na własny koszt, odsyłane były, gdzie należy, pod konwojem, koszty zaś przejazdu swego i konwoju, oraz wynajęcie konwoju będą musiały pokryć z własnych funduszów. Pozwolenie na tego rodzaju przejazdy wydaje naczelnik powiatu nieszawskiego, który posiada wszelkie wiadomości o osobach, wydawanych przez pruskie władze pograniczne.

Polskie wydawnictwa zagraniczne. Zarząd główny poczt i telegrafów zwrócił się, jak donosi «Warsz. Dniewn.», z rozporządzeniem okólnikowem do wszystkich biur i instytucyi pocztowych, dokonywających ekspedycyi bezpośredniej pakietów pocztowych z korespondencyą otrzymaną z zagranicznych instytucyi pocztowych, że w razie otrzymania w tych pakietach banderoli z wydawnictwami w drukowanych odbitkach odlitografowanych, hektografowanych lub w jakikolwiek inny sposób odbitych w języku polskim zagranicą, to takich banderoli nie należy przedstawiać do rewizyi celnej, lecz niezwłocznie zwracać zagranicę.

W sprawie opłaty stemplowej. Naczelnik łódzkiej dyrekcyi naukowej otrzymał od warszawskiego okręgu naukowego okólnik, wyjaśniający, że na podstawie uchwały departamentu dochodów niestałych i po porozumieniu się z kancelaryą kontroli państwowej, ministeryum oświaty poleciło, aby na przyszłość uwalniać od opłaty stemplowej wszelkie prośby o dopuszczenie do specyalnych egzaminów na stopień nauczycielski, jak również prośby tych osób, które ukończyły kurs żeńskiego progimnazyum i żądają wydania im świadectw na stopień nauczycielek szkół początkowych na tej podstawie, że w ciągu półroku sprawowały pomyśnie obowiązki pomocnic nauczycielek szkół elementarnych.

Praktyka uczniów szkół handlowych. Szkoły handlowe, na czas wakacyi letnich mają umieszczać uczniów swoich dla zajęć praktycznych w różnych biurach przemysłowych i handlowych, lub w instytucyach kredytowych i finansowych.

Ministeryum skarbu, w sprawie tej wydawszy przychylną opinię, jednocześnie uznało za pożyteczne i pożądane nawet, ażeby zamożniejsi wychowańcy rzeczonych szkół handlowych, na wzór innych zawodowych zakładów naukowych, po ukończeniu całego kursu nauk przynajmniej jeszcze na pół roku umieszczani byli w powyżej wymienionych biurach i instytucyach, jako praktykanci bezpłatni, a to w celu przygotowania zastępu zdolnych handlowców.

Zaprowadzony bowiem w szkołach handlowych zagranicą system podobny wydaje bardzo pomyślne rezultaty. Wobec więc powyższej opinii władzy ministeryalnej, rady opiekuńcze szkół handlowych zajmować się będą umieszczaniem zamożniejszych wychowańców w charakterze praktykantów bezpłatnych w różnych biurach lub towarzystwach przemysłowych, handlowych i kredytowych, — ministeryum zaś skarbu ze swej strony zwróci się do zarządów rzeczonych instytucyi o poparcie dążeń w tym kierunku szkół handlowych, a tem samem zarządzenia możliwych ułatwień w przyjmowaniu tej kategoryi praktykantów.

Nieurodzaj bawełny. Z Aschabadu donoszą, że prawie w całym okręgu turkiestańskim bawełna popsuła się z powodu deszczów. Nieco lepiej udała się tylko w okręgach Kokand i Margelan, i to tylko gorsze gatunki. Okręg bucharski nie ucierpiał wprawdzie od deszczów, mimo to i tutaj zbiór bawełny nie będzie świetny.

Miejscowa

Telefon Warszawa-Łódź. W niedzielę o godzinie 6-ej wieczorem, komunikacya telefoniczna Łodzi z Warszawą i odwrotnie uległa nagłej przerwie z niewiadomej na razie przyczyny. Obydwa przewodniki czyli wszystkie cztery druty nie działały.

Dopiero po całonocnych poszukiwaniach mechaników-rewizorów linii telefonicznej i całodziennych wczoraj próbach pomiędzy Łowiczem a Łodzią, oraz Łowiczem a Warszawą i Błoniem a Łodzią, nad wieczorem zdołano stwierdzić przyczynę przerwania komunikacyi.

Była nią ni mniej ni więcej tylko kradzież pod Włochami przeszło pięciu pudów drutu telefonicznego, z którego ogołocono przestrzeń wzdłuż 5-iu słupów linii.

Naturalnie na noc wyprawiono oddział mechaników telegrafu, w celu przywrócenia na linii przerwanej komunikacyi przez założenie nowych drutów.

Komunikacya jednak uległa przerwie zupełnej na 40 godzin i dopiero dzisiaj przed południem została przywróconą.

Wobec strat znacznych, jakie podobne kradzieże przyczyniają skarbowi, należałoby przedsięwziąć najenergiczniejsze środki, w celu zapobieżenia nadal podobnym wypadkom.

Powinna w tem współdziałać nietylko straż ziemska, ale przedewszystkiem sam okręg telegraficzny przez ustanowienie wzdłuż nowej linii telefonicznej stałego dozoru kilku dróżników, przynajmniej w obrębie pod Warszawą, gdzie kradzieże drutu telefonicznego powtarzają się ciągle.

Sprawy kolejowe. Z powodu zapowiedzianego od lipca r. b. tymczasowego ruchu towarowego i od października r. b. tymczasowego ruchu osobowego pomiędzy Warszawą a Łodzią i odwrotnie, na wykończonej kolei warszawsko-kaliskiej ustanowiony będzie od tegoż terminu dodatkowy etat osobowy dla służby zewnętrznej i takiż etat dla urzędników wydziałów administracyjnych kolei wiedeńskiej.

Restauracye. Z dniem 14 b. m. liczba restauracyi 2 i 3 klasy zmniejszyła się. Przyczyną tego jest słaby ruch publiczności i wynikające ztąd straty, oraz wymagania co do ścisłego trzymania się przepisów akcyzno-policyjnych.

Kościół. Nowoprojektowany kościół ewangielicki ma stanąć, jak w dobrze poinformowanych kołach twierdzą, na Górnym Rynku.

Z poczty. Tutejsza poczta liczy obecnie 38 listonoszów, z których 24 obchodzi miasto rano i wieczorem, a 14 w południe. Miarą wzrostu miasta służyć może fakt, że 1892-go roku było wszystkich listonoszów zalewie ośmiu.

„Ziarno." W dniu dzisiejszym o godzinie 10 rano w kościele św. Krzyża ks. prefekt Zacharyasiewicz odprawił Mszę Świętą na intencyę otwarcia trzeciej filii Stowarzyszenia spożywczego „Ziarno." Po skończonem nabożeństwie ks. prefekt pojechał na ulicę Targową do domu pod № 57, gdzie się mieści sklep fijalny, i dokonał poświęcenia go. Na akt ten zebrali się członkowie zarządu i wielu członków stowarzyszenia.

Z biura informacyjnego Stow. nauczycieli chrześcian. Osoby, zgłaszające się do biura informacyjnego, które mieści się w lokalu własnym przy ulicy Dzielnej № 31, w bieżącym tygodniu przyjmować będą codziennie od godz. 7 do 8-ej wieczorem następujący dyżurni: we wtorek p. Tomaszewski, w środę panna W. Pętkowska, w czwartek p. Zawadzki, w piątek p. Olczak i w sobotę panna Bątkiewicz. Biuro pośredniczy bezpłatnie.

Ze zgromadzenia majstrów tkackich. W dniu wczorajszym w lokalu majstrów tkackich przy ulicy Piotrkowskiej pod nr. 100 odbyło się zebranie majstrów tkackich w obecności asesora magistratu p. Rybickiego, starszego i podstarszego majstrów zgromadzenia przy udziale 28 członków. Niewiadomo z jakiej przyczyny starszy majster odmówił pismom sprawozdania szczegółowego. Czyżby się działy w cechu jakieś niedokładności?

Z cechów. W dniu wczorajszym o godzinie 8 wieczorem w mieszkaniu starszego majstra p. Karola Krempfa przy ulicy Długiej w domu pod nr. 63, odbyło się zebranie majstrów ślusarskich w obecności asesora magistratu p. Stanisława Bocheńskiego przy udziale 30 majstrów.

Przeczytano sprawozdanie za rok 1901, które przedstawia się jak następuje:

W ciągu roku zapisano 88 czeladzi i 48 uczniów. Remanent kasowy dnia 1 stycznia 1901 roku wynosił 204 rb. 64 k., wpłynęło w ciągu roku 289 rb. 80 k. Ogółem 494 rb. 44 kop. Wydatkowano 210 rb. 91 k., pozostało 283 rb 53 k.

Na wczorajszem zebraniu zapisano 2 czeladzi Antoniego Bednarka i Adolfa Franka, przyjęto do grona majstrów pp. Antoniego Lingera i Emila Krygiera.

— Dnia 2 lutego o godzinie 3 popołudniu w mieszkaniu starszego majstra p. Karola Ulrychsa, przy ulicy Nawrot pod nr. 31 odbędzie się zebranie zgromadzenia majstrów stelmachskich.

Z Pogotowia ratunkowego. Komitet zabaw przy Pogotowiu zamknął dnia 17 b. m. rachunki, odnoszące się do zabawy, która się odbyła w Helenowie dnia 8 września r. z. przyczem okazał się następujący wynik kasowy:

Przychód.

	Rb.	kop.
Za bilety wejścia	3,172	85
Naddatki przy nabyw. biletów i za programy	448	24
Bufety i Złoty Ul	219	19
Namiot japoński, confetti i kwiaty	1,025	55½
Teatr, cyklodrom i strzelnice	241	—
Ofiary z okazyi zabawy i różne wpływy	116	6
Razem	5,222	89½

Rozchód.

1) na dwie zabawy odkładane (strata).

	Rb.	kop.
Ogłoszenia	83	11
Afisze, bilety, zaproszenia i t. p. druki	109	—
Wywieszanie i roznoszenie afiszów oraz zaproszeń, marki pocztowe i przewóz rzeczy	46	6
Namioty i dekoracye	151	4
Karuzel i różne wydatki	34	30
Razem	423	51

2) na zabawę, która się zdbyła 8 września.

	Rb.	kop.
Ogłoszenia	33	90
Afisze, progr., bilety, zaproszenia itp. druki	152	—
Namioty i dekoracye	145	57
Fajerwerk	150	—
Zaopatrzenie bufetu i Złotego Ula	149	58
Namiot japoński, confetti i kwiaty	288	49
Teatr, cyklodrom i strzelnice	120	95
Podatek od biletów i różne wydatki	87	26
Ogród	650	—
Razem	1,777	75
Ogółem	2,201	26

Czysty zatem dochód wynosi 3,021 rb. 63,5 kop.

Zarząd składa przy tej sposobności serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do osiągnięcia powyższego rezultatu nader pomyślnego, względnie do stanu pogody w dniu zabawy i do krótkości dnia. Również dziękuje się p. Z. Ansztadtowi za ustąpienie 100 rb. z umówionej sumy za ogród.

Przyjazd inżynierów cywilnych. W dniu 24 b. m. oczekiwany jest przyjazd inżynierów cywilnych z Warszawy i prowincyi do Łodzi, gdzie podejmować będą swych kolegów zamieszkali tu inżynierowie cywilni, wychowańcy petersburskiego instytutu inżynierów cywilnych. Pobyt trwać będzie dwa dni, tj. dnia 24 i 25 b. m. Celem tego zjazdu jest zwiedzenie nowej rzeźni miejskiej, niektórych zakładów fabrycznych i prze-

mysłowych, pałaców, typowych domów i t. p. Zjazd tęn będzie miał charakter czysto-koleżeński i umożliwi przepędzenie kilku chwil wspólnie z kolegami z jednej ławy szkolnej, po dłuższem niewidzeniu się. Głównymi organizatorami zjazdu są inżynierowie cywilni pp.: F. Chełmoński, Lemené, Gustaw Landau, Dawid Lande i Adolf Seligson.

Sprzedaż nieruchomości. W miesiącu kwietniu odbędzie się sprzedaż niżej wymienionych nieruchomości w zjeździe sędziów pokoju.

D. 14 kwietnia: Nier., należ. do Andrzeja Przybyły i Franciszka i Anny małż. Majerów, Antoniny Majer i niepełnoletnich sukcesorów Ignacego i Karola Majerów, znajdująca się przy ulicy Płockiej pod nr. 1037kł, będzie sprzedaną na pokrycie należności Kazimierza Monczewskiego; sprzedaż rozpocznie się od sumy szacunkowej 12,400 rb.

Prawa strona nieruchomości, należącej do Ajzera i Perli małż. Kersztejnów, znajdująca się przy ulicy Ogrodowej pod nr. 287, będzie sprzedaną na pokrycie należności Mordki Barcińskiego; sprzedaż rozpocznie się od sumy szacunkowej 21,000 rb.

D. 16 kwietnia: Nier., należ. do Tobiasza Majlecha i Sury Chawy małż. Gauców, znajdująca się przy ulicy Targowej pod nr. 400a hyp., 18 polic., będzie sprzedaną na pokrycie należności Enocha Sztajnsznejdera; sprzedaż rozpocznie się od sumy szacunkowej 16,000 rb.

Nieruchomość, należąca do Pawła Szuka, znajdująca się przy ulicy Zawadzkiej pod nr. 47, będzie sprzedaną na pokrycie należności Władysława i Heleny małżonków Racenckich; sprzedaż rozpocznie się od sumy szacunkowej 300,000 rb.

Nieruchomość, należąca do Adolfa Łubieńskiego, sukcesorów po Filipinie Łubieńskiej, Annie i Zenona, kuzynów Łubieńskiej, znajdująca się przy ulicy Zawadzkiej pod nr. 48c, będzie sprzedaną na pokrycie należności Antoniego Kuha i łódzkiego banku handlowego; sprzedaz rozpocznie się od sumy szacunkowej 60,000 rb.

Nieruchomość, należąca do Moszka Wolfa Najmana, znajdująca się przy ulicy Kątnej pod nr. 827b, będzia sprzedaną na pokrycie należności Szoela Szałowicze i Małki Fiszer; sprzedaż rozpocznie się od sumy szacunkowej 20,000 rb.

Tranzakcye. Na licytacyi w zjeździe sędziów pokoju sprzedano między innemi następujące nieruchomości: dom Bergera przy ul. Piotrkowskiej № 35 za 135,000 rb., nabywca—Schimmel; dom sukc. braci Szretter przy ul. Piotrkowskiej № 26 za 121,000 rb., nabywca—pani Józefowa Szretterowa.

Z targu. Dowozy paszy na targi miejscowe z każdym tygodniem zmniejszają się znacznie i tylko dzięki dostawie paszy drogą żelazną fabryczno-łódzką ceny trzymają się na jednym poziomie. Włościanie, którzy przywożą produkty na targi łódzkie, zaopatrują się w paszę na stacyi drogi żelanej. W okolicach Łodzi w promieniu paromilowym brak paszy znacznie daje się odczuwać.

Nowa spółka. Sąd okręgowy piotrkowski ogłosił o nowej spółce handlowej, zawartej przed regentem Żyźniewskim w Łodzi przez Berka i Arona Becalelów i Hersza Zajbertów.

Celem spółki jest handel w Łodzi towarami manufakturnemi. Kapitał złożono w kwocie 15,000 rb. w równych częściach. Spółka ma być krótkoterminowa i istnieć pod firmą «Zajbert i S-ka».

Za użycie noży. J. E. generał-gubernator warszawski skazał mieszkańców m. Łodzi za użycie noży w bójkach lub noszenie noży przy sobie na następujące kary: Nikodema Ogińskiego na 3 tygodnie aresztu, Józefa Krysiaka na 6 tygodni aresztu, Ludwika Allamera na 2 tygodnie aresztu, Adama Józefa Kowalskiego i Augusta Kepna na miesiąc aresztu każdego.

Proces. Śledztwo w sprawie tutejszego oddziału towarzystwa „Nadieżda“ zostało ukończone. Akt oskarżenia został przesłany Izbie sądowej w Warszawie dla zatwierdzenia.

Ładny narzeczony. Józefa Krzyżakówna, uczciwa i potulna służąca, dzięki ciężkiej pracy przez lat kilkanaście, zdołała uciułać sobie rb. 240. Pozostając ostatniemi czasy w obowiązku u jednego z cukierników w Częstochowie, K. poznała jakiegoś Maryana, rzekomo ślusarza. Maryan oświadczył się Józefie, został przyjęty, młoda para otrzymała błogosławieństwo rodziców panny, poczem narzeczony zabrał Józefę do Łodzi, gdzie niby zamieszkują jego rodzice. Podróż do Łodzi odbywała się przez Warszawę, gdzie narzeczony zdołał zbiedz, zabrawszy Józefie ciężko zapracowaną sumkę. Zebrana drogą prywatnych składek kwota pozwoliła powrócić oszukanej dziewczynie do Częstochowy, odszukaniem zaś łotra zajął się wydział śledczy.

Alarm. Wczoraj o g. 10 min. 50 wieczorem I i II oddziały straży ogniowej zostały zaalarmowane na ulicę Piotrkowską pod № 85. Po przybyciu na miejsce, oddział II zastał przed bramą właściciela domu i stróża, a bramę zamkniętą. Przyczyny wezwania straży właściciel domu nie chciał wyjawić, ani też objaśnić przybyłą straż, co się zapaliło. Oddział I po przybyciu na miejsce, również nie otrzymał wyjaśnienia.

Zapalenie się sadzy. Wczoraj o g. 5 i pół wieczorem przy ulicy Pańskiej nr. 35 zapaliły się sadze, które mieszkańcy ugasili sami.

Kradzieże. W Przytułku żydowskim dla dzieci stróżowi Antoniemu Swiderskiemu skradziono różne rzeczy wartości 35 rb.

— Przy ulicy Cegielnianej nr. 39, z mieszkania Wolfa Gertukie niewiadomi złodzieje skradli przędzę i gotówkę wartości 50 rb.

—:—

Z sąsiedztwa.

Odezwa piotrkowskiego Stowarzyszenia rolniczego do ziemian brzmi jak następuje: „Zredukowana produkcya żelaza w Niemczech wytworzyła brak żuzli Thomasa i przez to import do nas musiałby się znacznie ograniczyć, a co gorsza, dostawalibyśmy towar pośledni, gdyż zawsze wrazie uadmiernego popytu w stosunku do podaży trzeba brać co jest, nie pytając o jakość.

Mając na uwadze doniosłość żuzli na wytworzenie produkcyi naszej, najwięcej może w wadliwych ziemiach gub. piotrkowskiej, Stowarzyszenie rolnicze dokładało wszelkich starań, aby wynaleźć źródło pewne, przy cenie dostępnej, z któregoby potrzeby w tej mierze zaspakajać można.

Mając zamiar obecnie zakontraktować żuzel nie niemiecki, Stowarzyszenie rolnicze prosi wszystkich członków i odbiorców o łaskawe wykazanie tegorocznych swych potrzeb w sezonie jesiennym. Stowarzyszenie rolnicze nie będzie tego uważało jako obstalunek, ale raczej jako wskazówkę, nie obowiązującą żadnej strony.

Co się zaś tycze dostawy wiosennej, prosimy w interesie klientów o stałe obstalunki ile możności najprędzej. Z powodu dalekiego transportu partye wagonowe dostarczać będzie można dopiero w miesiąc po zamówieniu.

Równocześnie prosimy także o wykaz zapotrzebowań odnośnie do innych sztucznych nawozów, mianowicie superfosfatu, soli potażowej i kanitu. Kontraktując odrazu większą ilość, można uzyskać znaczne ustępstwa. Nie wiedząc jednak jak się w tym roku zbyt choć w przybliżeniu zapowiada, narazić można odbiorców z powodu braku towaru na nieterminową dostawę, jak to miało miejsce w roku zeszłym, a z drugiej strony przecholowanie ilości zakontraktowanych wagonów, grozi niepomiernemi stratami“.

Dostawa materyałów piśmiennych. O dostawę materyałów piśmiennych do piotrkowskiego rządu gubernialnego w roku bieżącym ubiegało się czterech właścicieli składów, a mianowicie: M. Dobrzański, Pański, Bemski i Bełchatowski.

Utrzymał się Bemski, który zadeklarował najniższe ceny.

Kradzież. W nocy z 10 na 11 stycznia r. b. we wsi Albertowie, gminy Babice, z obory Wilhelminy Wutke skradziono 2 krowy, wartości 90 rb. Śledztwo wykazało, iż krowy skradli Edward i Gustaw bracia Pinkowscy ze wsi Zdziechowa Nowego wraz z Józefem Kowalskim z Albertowa. Następnie Pinkowscy zaprowadzili krowy do wsi Redzyn, gminy Widzew, gdzie jedną sprzedali swemu szwagrowi, Adamowi Dymlowi za 10 rb., drugą zaś Szczepanowi Migdałowi również za 10 rb. Dymel kupioną krowę tegoż dnia zabił. Policyi udało się odnaleść skradzione krowy: dnia 15 stycznia krowę od Migdała i mięso z zabitej krowy od Dymla odebrano i zwrócono poszkodowanej Wutke. Obwinionych braci Pinkowskich, Kowalskiego, Dymla i Migdała aresztowano, a sprawę oddano do rozpatrzenia sędziemu pokoju 13 rewiru m. Łodzi.

—·—

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

—·—

(St. Łp.). W ubiegłą sobotę wznowiono na scenie naszego teatru Wielkiego, jeden z najcelniejszych dramatów H. Sudermana „Honor“ w znacznie zmienionej obsadzie.

Jak wszystkie wogóle dzieła sceniczne Sudermana, tak i „Honor“ przy wielce prawidłowej budowie scenicznej grzeszy frazeologią, ale napisany jest przytem z wielkim realizmem, zdradzającym, że autor dobrze obserwował życie, umiał podpatrzyć typy i uplastycznił je świetnie przy pomocy umiejętnie zgrupowanych rysów charakterystycznych. Dzięki temu „Honor“ zawsze interesuje widza, zwłaszcza w grze dobrych aktorów, umiejących się wcielać w dane postacie, tak że robota aktorska prawie ginie, a przed oczami widza przesuwają się żywi ludzie ze wszystkiemi swojemi wadami i zaletami. Dzięki trafnej obsadzie i umiejętnemu wyreżyserowaniu sztuki przez p. Antoniego Różańskiego, który dzielnie zastępuje już od tygodnia nieobecnego p. Wostrowskiego, sobotnie widowisko zarówno pod względem wystawy i uscenizowania, jako też pod względem wykonania we wszystkich prawie rolach nie pozostawiało wiele do życzenia.

Na pierwszy atoli plan wybił się bezwzględnie p. Olszewski, który z roli starego Heinecke stworzył świetną kreacyę, sięgając nieomal wyżyn artyzmu, tak dalece rola ta była opracowaną w najdrobniejszym szczególe, tak subtelnie obmyślaną i wystudyowaną. Dodajmy do tego, że całe otoczenie Heinecke'go dostroiło się do tej gry artystycznej, bo pani Czaplińska rolę Almy śmiało zaliczyć może do najlepszych swych kreacyj, pani Bartoszewska z wielką prawdą gra rolę pani Heinecke, a p. Słubicka w roli Augusty dowiodła, że posiada niepospolity talent do ról charakterystycznych, zaś p. Bartoszewski zupełnie dobrze wywiązał się z roli Michlera.

Z przedstawicieli przeciwnego obozu przedewszystkiem wyróżnił się p. Kopczewski, który rolę Roberta Heinecke zagrał z wielkiem odczuciem i prawdą oraz odpowiednią siłą w miejscach dramatycznych.

P. Różański bardzo szlachetnie traktował rolę hrabiego Trast Saarberg, rolę bardzo trudną, bo czysto rezonerską. P. Jakubowski w odpowiednim tonie, z miarą i powagą właściwą wywiązał się z roli radcy handlowego Müllinga, starannie i szczęśliwie, unikając szablonu, pan Mielnicki bardzo dobrym i bardzo typowym był paniczem z bogatej sfery mieszczańskiej, traktując rolę Juliana Müllinga w odpowiednim tonie, wreszcie dwaj jego satelici pp. Müller w roli Dyonizego Brandta i Noskowski w roli Hugona Stengla nie pozostawili wiele do życzenia.

Wreszcie należy się szczere uznanie p. Jakubowskiej za bardzo szlachetne i z umiejętnem cieniowaniem odegranie roli Leonii, roli bardzo trudnej, bo trochę za blado narysowanej przez autora.

P. Audran bez zarzutu odegrała rolę Amalii Mülling, odtwarzając umiejętnie typ zbogaconej a próżnej mieszczanki.

* Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż na ostatni w bieżącym sezonie wieczór kameralny Towarzystwa muzycznego, który się odbędzie w sali Grand-Hotelu w środę, z udziałem pp. St. Barcewicza i H. Melcera, ważne są abonamentowe bilety, nabyte na zapowiedzianą seryę 3-ch wieczorów kameralnych.

Właściciele owych biletów proszeni są o zwrot tychże biletów przy wejściu na salę.

Pozostałe w niewielkiej ilości bilety na powyższy koncert są do nabycia w kancelaryi Towarzystwa.

Kasa przy sali Grand-Hotelu otwartą będzie w dzień koncertu od godz. 7-ej wieczorem.

* Prawdziwą ucztę artystyczną będą mieli miłośnicy muzyki 31 b. m. Oto bowiem w sali koncertowej odbędzie się koncert znanego skrzypka Willy Burmestra. Bliższe szczegóły o tym koncercie podamy wkrótce.

———

MAKSYM GORKIJ.

Aforyzmy.

Człowiek wszystko mierzy wielkością swego wysiłku. Jeżeli z wierzchołka Araratu przyniesie zwykły kamień, uważa go za klejnot.

*

Człowiek, zadowolony z siebie, jest stwardniałym wrzodem na piersiach społeczeństwa.

*

By zwyciężyć w walce o byt, musi człowiek posiąść wiele rozumu, albo serce dzikiego zwierza.

*

Między ludźmi znajdują się tak skomplikowane jednostki, że ochrzcić je można każdem mianem, tylko nie — człowieka...

*

Służ Bogu lub dyabłu, lecz nie obu razem.

*

W sercu człowieka jest wiele miejsca dla wiary, lecz bardzo mało dla przekonań.

*

Niech twój rozum będzie małym, lecz twym własnym.

———

Z WARSZAWY.

— Pogłoska, jakoby firma Schuckert zamierzała dopuścić do udziału w przedsiębiorstwie oświetlenia elektrycznością miasta Warszawy Towarzystwo „Allgemeine Electricitaet Gesellschaft", okazała się bezpodstawną. O ile wiadomo, powyższa firma ma zamiar utworzyć oddzielne Towarzystwo akcyjne.

— Na drugiem posiedzeniu zjazdu warzywników uchwalono: utworzyć posadę agenta, któryby ułatwiał przez pośrednictwo sprzedaż warzyw, nadchodzących do Warszawy ze stron odleglejszych; utworzyć spółkę celem założenia fabryki przetworów warzywniczych i wreszcie zawiązać spółkę w celu hodowli nasion, dotychczas sprowadzanych z zagranicy.

— Kantor pocztowy warszawski wraz z filiami otrzymał w roku ubiegłym milion rubli czystego dochodu.

— Zarząd kolei warszawsko - wiedeńskiej wprowadził już dawniej tę ulgę dla dzieci urzędników, pracujących wzdłuż linii, że płacił za nie połowę wpisu szkolnego. Z ulgi tej nie korzystali dotychczas urzędnicy stacyi Warszawa, którzy obecnie poruszyli tę sprawę, spodziewając się, że zarząd rozciągnie tą ulgę i na dzieci, uczęszczające do szkół niekolejowych.

— Przed kilkoma laty istniał projekt urządzenia w Warszawie stałej wystawy prób wyrobów amerykańskich, mających największą racyę bytu u nas. Obecnie jeden z obywateli Stanów Zjednoczonych zwrócił się do swego rządu z obszernym referatem, wykazującym potrzebę jaknajrychlejszego założenia takiej wystawy wobec niechęci firm do wyrobów niemieckich.

— Przybył z Petersburga prezes komitetu budowy pomnika Chopina hr. Brochocki, niebawem też odbędzie się posiedzenie, w celu wyborow wiceprezesa, skarbnika i sekretarza komitetu.

— Niektórzy kupcy warszawscy w oknach wystawowych wywiesili ogłoszenia: „Towarów niemieckich nie trzymam na składzie".

— Przy bliższem rozpatrzeniu planów Rakowca okazało się, że kilkadziesiąt morgów należy do władzy wojskowej, wobec czego magistrat zwrócił się do władzy wyższej z zapytaniem, jak tę rzecz będzie można ułożyć w obec kupna Rakowca przez miasto.

———

WIADOMOŚCI ZAMIEJSCOWE.

Z Piotrkowa.

— Kościół Farny w naszem mieście, od niepamiętnych czasów nie restaurowany, potrzebuje niezbędnego odnowienia zarówno wewnątrz jak i zewnątrz. Na potrzebę tę zwrócił nawet uwagę jakiś piotrkowianin w „Gazecie Warszawskiej", ale niestety wymaga, by proboszcz miejscowy z pieniędzy otrzymanych za Msze Św. i inne obrzędy religijne odnowił świątynię parafialną.

Jest to nonsens.

Tak liczna parafia potrzebną sumę złożyć może w bardzo krótkim czasie, potrzeba tylko inicyatywy.

Z Zakopanego.

— Zima, stanowiąca niezwykły urok Zakopanego, zawiodła w tym roku. Poprzednich lat zaczynała się w październiku: śniegi pokrywające iskrzącym się całunem ziemię, znikały dopiero z wiosną. Rano i wieczorem mróz trzaskający, w południe 20 stopni ciepła, tak, że wszyscy wychodzą na spacer bez paltotów. W bieżącym roku zima zawitała dopiero po Bożem Narodzeniu. Karnawał wre na dobre, nawet może za głośno, jak na kuracyjną miejscowość. Wyjątek stanowi tylko zakład dr. Chramca, gdzie pewien rygor utrzymuje w karbach posłuszeństwa chorych na płuca i nerwowych.

Ze Lwowa.

— Głośne było przed rokiem zajście w teatrze lwowskim, kiedy występujący w „Halce" p. Myszuga, wskutek rozporządzenia dyrektora orkiestry Czelańsky'ego, nie mogąc powtórzyć partyi Jontka na żądanie publiczności, zerwał z dyrektorem Pawlikowskim umowę i wystąpił z akcyą cywilną o 20,000 koron odszkodowania. Dyrektor Pawlikowski ze swej strony zaskarżył Myszugę o 20,000 koron. Sprawa ciągnęła się przez wszystkie trzy instancye i w tych dniach najwyższy trybunał w Wiedniu oddalił pretensye obydwóch. Tym sposobem będą mieli tylko do zapłacenia koszty adwokatom.

— We wsi Jaryczowie chłopi dzierżawili od niepamiętnych czasów pastwiska w lesie. W ubiegłym roku właściciel majątku p. Krzeczunowicz, potrzebując siana dla siebie, nie wydzierżawił łąk. Nastała groźna chwila, kiedy w całej wsi zabrakło paszy. Wówczas chłopi, uzbrojeni w kosy i widły, wtargnęli na łąkę i poczęli ją kosić. Zawiadomiona straż leśna zjawiła się na miejsce i wobec groźnej postawy chłopów, użyła broni, Pięciu chłopów raniono ciężko. Prokuratorya wzięła tę sprawę natychmiast w ręce, przyczem okazało się, że strażnicy byli tak daleko od kos i wideł, iż nie potrzebowali używać broni. Ciekawa ta sprawa jest w toku.

— W szpitalu lwowskim zdarzył się ciekawy wypadek. W oddziale chirurgicznym przebywał od dłuższego czasu niejaki Józef Fijałkowski, w oczekiwaniu na dokonanie bardzo ciężkiej i trudnej operacyi. W przeddzień jednak operacyi chory uciekł, przyczem rozbił kufer dozorcy szpitalnego i skradł z niego 20 koron. Przedtem jeszcze pożyczył od tego samego dozorcy 7 koron, a na zabezpieczenie długu złożył w jego ręce testament, w którym rozporządził sumą 12,000 koron na cele dobroczynne i kościoły. Dozorca zaś miał otrzymać 60 koron. Wykonawcą testamentu naznaczony był adwokat Doliński. Skoro dozorca zgłosił się do tego ostatniego, dopiero wyjaśniło się, że miał do czynienia wprawdzie z chorym, ale zarówno sprytnym oszustem.

— W sali uniwersytetu ludowego inż. Libański, mówiąc wogóle o postępach telegrafii, przedstawił nowy, nieopatentowany jeszcze wynalazek naszego rodaka, p. Franciszka Nawratila. Jest to aparat, za pomocą którego można automatycznie podawać depesze i odbierać je drukowane na paskach w niezmiernie prosty sposób.

— Donosiliśmy o znalezieniu trupa mężczyzny pod koszarami huzarów niedaleko Kulparkowa. Śledztwo ustaliło naonczas, że zabitym jest czeladnik stolarski, Ostrowski, a o spełnienie zbrodni posądzeni są czterej huzarzy, którzy siedzieli przedtem z Ostrowskim w restauracyi i wiedzieli, że ten ma pieniądze w pugilaresie.

Z Poznania.

— Budżet miejski na rok bieżący wynosi 10,212,907 marek. W tej sumie na wydatki nadzwyczajne przeznaczono 2,820,510 m rek.

— Korporacya kupców już przed trzema tygodniami postanowiła zaniechać wszelkich zabaw w karnawale z powodu ciężkich czasów.

— Rejencya Kwidzyńska udzieliła nauczycielowi Langowskiemu 100 marek nagrody za skuteczne nauczanie języka niemieckiego.

— Ministeryum rolnictwa wydało zakaz łowienia ryb w rzece Czerniawce na przeciąg lat 5.

— W Pile zdarzył się wypadek zachorowania na czarną ospę. Choroba ta przywleczoną został z Ameryki przez pewną rodzinę, którą natychmiast izolowano.

Poszukiwanie miss Stone.

Przed kilku miesiącami wywarło sensacyę w Europie porwanie przez rzekomych rozbójników bułgarskich na granicy bułgarsko-tureckiej misyonarki amerykańskiej miss Stone. Rozbójnicy żądali, jak wiadomo 25,000 funtów tureckich okupu. Dotychczas jednak miss Stone wykupiona

---

Dominik Wretowski.

O rezultatach traktatu handlowego

pomiędzy Rosyą a Niemcami,

za szczególnem uwzględnieniem wywozu produktów rolnych z Rosyi.

(Dalszy ciąg, p. № 13).

Otóż, o ile z dość dokładnego przeglądu wnosić można, opublikowany już od kilku miesięcy projekt nowej taryfy celnej niemieckiej, dla stosunków handlowych z Rosyą, jest właśnie prawie zupełnie zgodny z taryfą stosowaną już dla eksportu rosyjskiego w r. 1892, oraz z taryfą stosowaną i obecnie dla eksportu z państw, z któremi Niemcy nie związały się dotychczas traktatem handlowym. Innemi słowy, Niemcy radeby zapewne i po upływie terminu nie zrywać swej umowy z Rosyą, owszem, życzeniem ich szczerem jest zapewne nie wchodzić już na drogę tak niefortunnie, przez obydwie strony, przebytą w r. 1893, byle tylko, przy sposobności odnowienia traktatu, na szalę wielce już obciążoną saldem „credit" swojego bilansu handlowego z Rosyą, dorzucić jeszcze nowy zysk, pochodzący z nowego obciążenia rosyjskiego eksportu, a przedewszystkiem rosyjskiego przemysłu rolnego.

Przejdźmy do cyfr: Pszenica i żyto, jak wiemy, opłacają obecnie cło wchodowe niemieckie, w ilości 26 6 kop. od puda. Projekt nowej taryfy celnej podwyższa tę opłatę o 11 3 kop. na pudzie, czyli ustanawia cło w ilości 37.9 kop. od puda. Owies, płacący teraz 21.3 kop. od puda, płacić ma 30.3 kop., czyli więcej o 9 kop. na pudzie. Jęczmień, płacący 15 2 k. od puda, płacić ma 17.1 kop., czyli o 1 9 kop. więcej na pudzie. Groch, płacący 11.4 kop. od puda, płacić ma 15.2, czyli o 3.8 kop. od puda więcej. Wyliczymy tu jeszcze niektóre pozycye nowej taryfy, pozycye dla przemysłu wiejskiego również nie obojętne. Masło krowie, opłacające obecnie 121 3 kop. od puda, płacić ma 151.7 k. od puda, czyli więcej o 30 4 kop. od puda. Ptactwo bite, opłacające 91.1 kop. od puda, płacić ma więcej o 136.4 kop., czyli 227.5 kop. od puda. Jaja, opłacające 15 2 kop. od puda, płacić mają 22 8 kop., czyli więcej o 7 6 kop. od puda. Trzoda chlewna, opłacająca obecnie 231.0 kop. od sztuki, płacić ma więcej o 46 2 kop., czyli 277 2 kop. od sztuki. I t. d., i t. d.

Wiemy, że cło wchodowe jest tylko jednym z czynników, wpływających na cenę towaru importowanego, i dlatego w błędnem bylibyśmy mniemaniu, gdybyśmy sądzili, że ceny bieżące rosyjskiego eksportu, ulegną zniżce w cyfrze, nie wyższej nad cyfrę podniesionego cła. Gdyby i tak tylko było, zapewne rzadki już tylko eksport wytrzymałby jeszcze to nowe obciążenie. Doświadczenie jednak życiowe wskazuje nam, jak to zauważyć można z naszych tablic, że gdy cło na pszenicę zwiększono o 19 kop. na pudzie, to cena pszenicy w Królewcu zniżyła się o 33.5 kop. na pudzie, biorąc pod uwagę cenę przeciętną roczną. W roku następnym, mimo obniżenia cła o 30 3 kop. na pudzie, cena pszenicy obniżyła się jeszcze o 8 5 kop. na pudzie i dopiero w rok po obniżce cła, podniosła się o 10.5 kop. na pudzie

Podobnież, gdy cło na żyto zwiększono o 19 kop. na pudzie, cena tego produktu w Królewcu spadła o 36 kop. na pudzie. Zniżenie cła o 30.3 kop. na pudzie, wbrew oczekiwaniu, dało obniżkę o 10 kop. i dopiero w roku następnym odbiło się podwyżką ceny, w ilości 5.5 kop. od puda.

Powiększeniu cła na jęczmień o 8.5 kop. od puda towarzyszyło zniżenie się ceny w Królewcu o 17 kop; zniżenie zaś cła o 10 4 kop. na pudzie, dało obniżkę ceny o 5 kop. na pudzie, a w roku następnym jeszcze o 1.5 kop. na pudzie.

Owies, ciekawym jest tu wyjątkiem. Z podwyżką cła o 15.1 kop na pudzie, następuje w Królewcu podwyżka ceny o 1 5 kop. na pudzie; z obniżką zaś cła o 24.1 kop. od puda, cena spadła o 16.5 kop., a w roku następnym jeszcze o 7 kop.

Wątek cyfr takich przedłużaćby można bardzo jeszcze daleko, ale i te przykłady przekonać powinny, że grożąca podwyżka ceł pociągnie za sobą może nawet w dwójnasób, w stosunku do podniesionego cła, zniżoną cenę.

(D. c. n.).

nie została i niewiadomo nawet, gdzie przebywa, pomimo perktraktacyi, prowadzonych, przez legacyę amerykańską z przedstawicielami rozbójników. Wobec tego redakcya dziennika londyńskiego „Daily Graphic" postanowiła zarządzić poszukiwania na swoją rękę i w tym celu wysłała w grudniu do Turcyi i Bułgaryi specyalnego korespondenta w osobie p. W. T. Mauda, dzielnego artysty rysownika i dziennikarza, który odznaczył się już w prasie angielskiej sprawozdaniami ilustrowanemi z kampanii lorda Kitchenera w Sudanie i wojny południowo-afrykańskiej. Obecnie p. Maud ogłasza w „Graphicu" listy z wyprawy. Jak się okazuje, miss Stone i towarzyszka jej p. Tsilka porwane zostały nie przez rozbójników, lecz przez przedstawicieli starego komitetu macedońskiego pod przewodnictwem znanego agitatora politycznego, Borysa Sarafowa.

Piąty kongres syonistów.

Od trzech tygodni—pisze „Gazeta Polska"—pisma hebrajskie poświęcają lwią część swych łamów dziennikarskich sprawom kongresu piątego, a mimo to nie zdążyły jeszcze załatwić się z opisem przebiegu obrad. Ta niezwykła obfitość pozwala nam jedynie na wybór szczegółów ważniejszych.

Na posiedzeniu przedwstępnem delegaci dowiedzieli się, że w r z. przybyły w 16 miastach kursy do nauki hebrajszczyzny i 70 do historyi żydów. „Szekele" (podatek roczny) zbierano już to obchodząc domy osób płacących, już na wieczorach tanecznych, a wreszcie za pomocą puszek.

Delegaci pochodzą prawie wyłącznie z Państwa Rosyjskiego, Galicya przysłała zaledwie 16 syonistów. Po za tem była zbieranina nielicznych osób, lecz ze wszystkich niemal kątów świata. Śród nich było stosunkowo wielu studentów żydowskich, którzy korzystali z wakacyi Bożego Narodzenia. Pomiędzy sprawozdawcami pism chrześciańskich byli dwaj przedstawiciele anglikańskich gazet religijnych; mnóstwo podobno anglików jest za syonizmem, ponieważ — przepowiada go Stary Testament. Natomiast bogaci żydzi angielscy nie są syonistami; jeden z delegatów powiedział w Bazylei, że oni dobrze postępują, gdyż inaczej mówionoby: żydzi angielscy zdobywają Afrykę południową, zdobyli już Egipt, a teraz chcą zdobyć Palestynę.

Sprawozdanie pieniężne „wydziału wykonawczego" zaznacza, że miał w r. z. dochodu 146,414 franków, z czego wydał na urządzenie 4-go kongresu 16,068 fr., na podróże agitacyjne 92,187 fr., na „prasę" 12,693 fr., oraz na różne inne wydatki resztę. Oprócz tego są fundusze „bankowe" i „skarbowe". Do „skarbu" przyjmuje się ofiary w postaci marek, nawet jednokopiejkowych; kto da 100 rubli, będzie figurował w „złotej księdze"; pieniądze te będą leżały nietknięte, dopóki się nie zbierze 2,000,000 rb. Dopiero od tej sumy połowę przeznaczy się na „wykup ziemi" w Palestynie, a drugą dalej się będzie przechowywało.

Istniejący w Rosyi „wydział pocztowy", który kosztował w r. z. około 8,000 rb., a którego zadaniem było rozsyłanie okólników do związków syonistycznych, zniesiono tymczasowo, ponieważ naczelnik biura okazał się nieprawomyślnym, krytykując „woda" Herzla i wiedeński „wydział wykonawczy".

Bardzo dużo ustępów ciekawych zawierała mowa Nordaua; żąda on przedewszystkiem przeprowadzenia dokładnej statystyki o żydach, a mianowicie: jakie są ich właściwości anatomiczne? jaki wzrost przeciętny? jakie choroby i śmiertelność? ile dni w roku chorują? jak długo żyją? ile jest ślubów? ile dzieci? Ilu jest przestępców, waryatów, głuchoniemych, garbatych, ślepych itd.? Ilu mieszka na wsi, a ilu w miastach? Czem się zajmują? Ile mają pieniędzy? Jak jedzą, piją, mieszkają, ubierają się itd.

Dalej mówił Nordau: „Dajcie żydom bogactwo i majątki, a będą najzdrowszymi ludźmi, ponieważ wtedy sami będą dbali o hygienę, ponieważ z natury nie są pijakami itd".

Zarazem N. występuje przeciw wczesnym małżeństwom u żydów, domagając się opóźnienia obecnych związków małżeńskich o całe lat osiem. Zbyt wcześnie również żydzi zaczynają kształcić dzieci. Chedery są okrutnemi zakładami, zdrowiu szkodzącemi.

Nordau nawołuje także żydów, żeby nie — emigrowali: „Codziennie—mówi—wyjeżdżają setki próżniaków, faktorów do Londynu lub New-Yorku, gdzie uczą się w przeciągu kilku tygodni, a niekiedy dni, krawiectwa, szewctwa. A przecież tak jak w Londynie lub New-Yorku, mogą się tego nauczyć w Łodzi i Białymstoku. Mówią wprawdzie, że „na wschodzie Europy" jest za dużo rzemieślników żydowskich, umierających z głodu. Lecz tak się dzieje tylko dlatego, że niema śród nich jedności, że konkurują wrogo z sobą, że trzymają się tylko niewielu rzemiosł, nie zajmując się innemi, zyskowniejszemi. Po co więc żydzi wydają pieniądze na emigracyę? Nieprawdą jest, że za morzem mają większą swobodę. Robotnik niema tam nic więcej, aniżeli w Galicyi itd. Niechaj zatem siedzi na miejscu, niech się tutaj uczy rzemiosł, jakie uprawia za morzem. To co starczy w Londynie na zaspokojenie głodu, stanowi w Mińsku, Wilnie i t. d. dostatek. A tutaj nie odrywa się od rodziny, nie traci pieniędzy na koszty podróży. Potrzebne są tutaj żydom artele. Organizacya! to pierwsze i ostatnie słowo na polu ekonomicznem".

Tak mówił Nordau na piątym kongresie syonistów. Oponentów nie miał bynajmniej.

Na kongresie zapadła uchwała założenia filii banku londyńskiego w Jafie palestyńskiej i w Rosyi. Do „wydziału wykonawczego" w Rosyi weszli z wyborów pp.: Jasinowski, adwokat z Warszawy, Jelski, kaznodzieja niemiecki z Łodzi, rabin Rabinowicz, dr. Mandelsztam z Kijowa, Bernstein z Kiszyniewa, Bielkowski z Petersburga, Temkin, Usiszkin, Czlenow, Bruk, Benderski, Goldberg i Jakobsohn.

Do komitetu, mającego szerzyć „kulturę" syonistyczną — pp. Sokołow, Lurie i Bychowski z Warszawy, dwóch z Odesy, jeden z Kiszyniewa, dwóch z Wiednia, po jednym z Berlina, Londynu, dwóch z Rumunii, trzech z Ameryki.

„To był dobry kongres"—powiada sprawozdawca „Hacefiry", na którego wywarł on wrażenie „parlamentu żydowskiego". Kongres postanowił, że każdy «związek» musi obowiązkowo prenumerować gazetę niemiecką «Die Woche», którą będzie się wydawało kosztem «wydziału».

Związków jest obecnie w Rosyi około tysiąca.

Propozycyę Herzla, który chciał podwyższyć obecnie obowiązujący «etat» podatku rocznego, odrzucono.

KSIĄŻKI.

Z teki samouka. „Nieznane siły", sztuka w 5 aktach. Warszawa 1902.

Nie jest to dramat, ani komedya, ani nawet obraz, ale raczej praca pedagogiczno-dydaktyczna. Oto jak Bolesław przemawia do Janka, który się go zapytał, co to jest kilometr.

— Jest to miara francuska, nieco tylko krótsza od naszej wiorsty rosyjskiej; dosłownie znaczy 1000 metrów, a metr trzyma nasz łokieć i trzy ćwierci, i miary tej metrycznej, gdzie wszystko dzieli się na dziesiątki, setki i tysiące, używają nie tylko francuzi, ale i inne narody szczepu romańskiego, jako to hiszpanie, włosi i portugalczycy, a i to w Brazylii także.

Podobne dyalogi najlepiej świadczą, że sztuka w 5 aktach, pokrojona na sceny, mieści zwykły wykład najelementarniejszych rzeczy.

Jan Maurycy Kamiński. „Mowy pogrzebowe". Warszawa, 1902.

Jan Maurycy Kamiński, to jeden z tych lu-

---

140)

JERZY OHNET.

TAJEMNICZA.

Tłóm. J. Gruszecka.

(Dalszy ciąg—patrz № 15).

Mila spojrzała na swoją panią, a że Zofia nie poruszyła się i nie zabroniła jej mówić, rzekła:

— Oni chcą sekretu, tego sekretu, co nadaje wartość wynalazkowi wykradzionemu od pana.

Marceli uśmiechnął się pogardliwie:

— A! Więc to ten sekret spać im nie daje? Miło mi upewnić się, że nie potrafili oni odkryć tego, na czem im tak bardzo zależy... Możesz im powiedzieć, Milono, że odemnie nigdy się tego nie dowiedzą!

— Wkrótce się o tem przekonamy! — zawołał ze złością Agostini za drzwiami.

— A! Podsłuchiwałeś, łotrze, — rzekł Marceli donośnym głosem. — Bardzom rad, rzecz się uprości! Powiedz-że pan swoim towarzyszom, że się ich nie boję. Mam przy sobie broń dobrą. Jeżeli chcą, otworzę drzwi i pójdziemy w taniec.

— Namyśl się pan przedtem, — odezwał się gardłowy głos Hansa. — Na zrobienie głupstwa będzie zawsze czas...

— Cóż to za jeden? — zapytał Marceli. — Wydaje się mniej głupim, niż tamten.

— Jakbyś pan nas znał, — zaśmiał się bandyta. — Cierpliwości! Masz pan pół godziny czasu do namysłu. Jeżeli za trzydzieści minut nie uczynisz zadość naszym wymaganiom, to już ja się postaram pana przekonać... Noc jest chłodna, mamy dobry ogień tam na dole.

I dały się słyszeć na schodach kroki oddalające się, nie ukrywane tym razem. Milona wyszła nic nie mówiąc. Marceli i Zofia zostali sami. Zegar wskazywał dziesięć minut na jedenastą.

— Słyszałeś pan, — rzekła Zofia. — Teraz wiesz, co zamierzają. Chcą pańskiego sekretu...

— Cóż ztąd! Oświadczyłem im wyraźnie, że go nie dostaną...

Popatrzył na młodą kobietę i spostrzegł, że drży pod jego spojrzeniem. Podszedł ku niej i kładąc rękę na jej ramieniu, rzekł z cicha:

— Ale ja chcę poznać pani sekret...

— Mój? — zawołała Zofia z gestem przestrachu.

— Tak. Kim jesteś i czem? Kochałem cię, a nie znam nawet twojego nazwiska. Narażam dziś życie dla ciebie, a nie wiem, czy jesteś ofiarą, czy zbrodniarką? Czy jesteś panią Vignola, czy baronową Grodsko, czy też niemi obydwoma i jeszcze wielu innemi? Bo gdybym wierzył temu, co mówią o tobie, byłabyś Proteuszem pewnego rodzaju, zmieniającym dowolnie twarz, głos i nazwisko, i to w celach haniebnych... Mam-że cię żałować, czy też mieć w obrzydzeniu? Mówią, że jesteś potworem, że szkarada twojej duszy dorównywa piękności cudnej twojej twarzy. Pytałaś mię przed chwilą, po co tu przyszedłem? Otóż właśnie po to, by się dowiedzieć prawdy, by dojść, czem ty właściwie jesteś...

Uśmiechnęła się boleśnie:

— Jestem nieszczęśliwą, która cię kocha i gubi się dla ciebie...

— Frazesy! Czem są dla ciebie ci zbóje, co nas tu trzymają pod strażą? Jakie zbrodnie popełniliście wspólnie? Chcę wiedzieć wszystko. Powiadasz, że kochasz mnie? Dajże mi jedyny dowód miłości, jakiego żądam, bądź szczerą.

Ukryła twarz w dłoniach, wołając:

— Nigdy! Wstręt miałbyś do mnie!

— A więc to prawda, żeś ladacznica?

— O! nie lżyj mnie! Milcz! Mój słodki Marceli. Niechże ja z twoich ust nie słyszę słów obelżywych i groźnych! Inni nic mnie nie obchodzą! Ale ty! O nie! Niech będę wstrętną dla całego świata, bylebym znalazła w twojem sercu kącik malutki, w którymbyś mną nie pogardzał!

— Zasługujesz więc na pogardę?

Nic nie odpowiedziała. A w nim wzbierał gniew, krew biła mu do skroni. Nie stracił jednakże panowania nad sobą.

— Nie chcesz mówić? Dobrze! Pójdę do tych, co są na dole. Sądzę, że oni z przyjemnością udzielą mi wyjaśnień o tobie...

Szedł ku drzwiom. Ona skoczyła, zatrzymała go gwałtownie, zmusiła, by usiadł i uklękła przy nim:

— Szalony! Czyż jeszcze nie wierzysz w grożące ci niebezpieczeństwo? Siedź tu, przy mnie, to jedyny dla ciebie ratunek na razie...

Spojrzał jej w oczy badawczo, uporczywie i powtórzył swoje zapytanie:

— Kim jesteś?

Bez słowa odpowiedzi objęła go za szyję, przysunęła usta do jego wąsów, i leciutko, pieszczotliwie, musnęła je swemi pięknemi wargami. Zadrżał, ale nie uległ miłosnej ponęcie. Powtórzył znowu:

— Kim jesteś?

Ona jęknęła:

— Nie masz litości! Co ja ci zrobiłam?

— Ukradłaś mi moją miłość!

(d. c. n.).

dzi, którzy zawsze śpieszyli oddać należny hołd tym, co nań zasłużyli, a żywot już ich zgasł na zawsze. Mowy te Kamińskiego odznaczały się piękną formą i ładnym, potoczystym językiem, dlatego bardzo dobrze autor zrobił, że je wydał osobno. Na 80 przeszło stronicach mieszczą się w streszczeniu żywoty i zasługi kilkunastu ludzi, wśród których niejeden zajmował pierwszorzędne miejsce w naszym narodzie. Żałobną tę książkę rozpoczyna głos wypowiedziany „Nad grobem Stanisława Moniuszki“, zmarłego 7 czerwca 1872 roku, którego mówca charakteryzuje w następujący sposób:

„Publiczność była dumną ze swojego rodaka, więcej nadto, kochała go jak brata, jak ojca, jak wcielenie prawdy i piękna. Pamiętamy, jak nieraz, gdy czarownemi tony o silniejsze potrącił uczucie, sala drżała od oklasków. Bez różnicy wieku i stanu wpadaliśmy w zachwycenie, ze wzruszeniem, z biciem serca spoglądając na mistrza, mówiliśmy: to on, to on! a ile w tem jednem słowie mieściło się uczucia, ten tylko zrozumieć może, kto jeszcze nie wyziębił w sobie serca i czuje tętno szlachetnych jego porywów”.

Za mową pogrzebową Moniuszki są pomieszczone wspomnienia nad grobami: Maurycego hr. Potockiego, Walentego Dutkiewicza, Stanisława Gebnera, Wacława Szymanowskiego, Romana Wierzchleyskiego, Gustawa Żurkowskiego, Stanisława Zawadzkiego, Władysława Olendzkiego, Alfonsa Preisa, Michała Rogozińskiego i Adama Szatkowskiego.

Dr. Józef Tchórznicki. „Piekarnie warszawskie pod względem sanitarnym” z planem piekarni warszawskiej. Warszawa.

Jako dodatek do zeszytu 12 „Zdrowia” nadesłano nam pracę d-ra Tchórznickiego, jest to rzecz dawniejsza, ale ze względu na jej pożyteczność, postanowiliśmy dać o niej wzmiankę. Autor pisze: „W roku 1895 warszawski urząd lekarski podjął ankietę w sprawie piekarni miasta, które były w bardzo złym stanie. Opisano więc podług kwestyonaryusza 250 piekarni, a na autora spadł obowiązek opracowania tego materyału. Mając tyle danych, autor dał nam bardzo ciekawe studyum o piekarniach warszawskich. Wychodząc z tego zadania, że na chleb powszedni pracuje $^3/_4$ ludności kuli ziemskiej i uważa za swe szczęście, jeżeli ten chleb jest świeży i czysty. Aby chleb był zdrowym, potrzeba go upiec ze zdrowej mąki, upiec dobrze, to jest podług przepisów zdobytych przez doświadczenie, a sankcyonowanych przez naukę.

Ciekawa ta rozprawa powinna zwrócić uwagę naszej municypalności.

Pies kolejarzy.

Na pewnej stacyi kolejowej w Anglii ustawiony jest na podwyższeniu pod kloszem szklanym wypchany pies rasy szkockiej. Pomnik to wdzięczności ludzkiej dla zwierzęcia pełnego zasług. Obok umieszczona jest puszka na składki z napisem: «Urodzony w 1878 w Szkocyi, zginął w 1891». Zebrane fundusze z puszki idą dla sierot kolejarzy, którzy padli ofiarą nieszczęśliwych wypadków.

Pies ten nazywa się Help, co znaczy pomoc i był jednym z najpożyteczniejszych «psów kolejowych». Angielskie koleje przyjmują psy do służby miłosierdzia publicznego.

Nie człowiek zbiera tam ofiary, lecz pies, mający zawieszoną na szyi puszkę. Zbliżają się one na stacyach lub w podróży do jadących, stają na tylne łapki i, składając prosząco łapki przednie, patrzą takim błagalnym i pokornym wzrokiem, że i najtwardziejsze serce wzruszyć mogą. Fundusze, zbierane tą drogą, idą na domy sierot, na zakłady ubogich, w przeważnej liczbie jednak na sieroty po zabitych w służbie kolejarzach. Pewna kolej zatrudnia cztery psy, które w ostatnich dwu latach zebrały razem do siedmiuset rubli. Jeden z nich, zwany Lindon-Zack, padł niedawno ofiarą na polu swej pracy, przejechał go bowiem nadjeżdżający pociąg.

Wyżej wspomniany Help pełnił służbę od r. 1882 do 1891 i podróżował żebrząc, przez całą Anglię, Szkocyę i Irlandyę, przejechał nawet kanał La Manche do Francyi, gdzie witany był z wielką życzliwością. Na szyi jego zawieszoną była srebrna obrączka z wielkim srebrnym medalionem. Na medalionie czytano: «Jestem Help z Anglii, pies kolejowy, podróżujący agent dla sierot kolejarzy, poległych w służbie». Podróżując tak, zebrał Help około 10-ciu tysięcy rubli i okazał się rzeczywistym dobroczyńcą biednych dzieci, a teraz po pracowitym żywocie wspomaga zakład dobroczynny, gdyż do puszki przy nim ustawionej obficie napływają datki.

W tej chwili słynie w Anglii ośmioletni Żim na kolei Marsey, dalej Tim ze stacyi Paddington. Tim zebrał dotychczas zwyż 4 tysiące rubli, a do puszki jego składała hojne datki królowa Wiktorya, oraz obecny król Edward VII. Pewien wielki bogacz angielski zaszczycił go również swą przyjaźnią. Mimo takich dostojnych znajomości, mimo królewskiej protekcyi, Tim nie pyszni się wcale, pozostał nadal skromnym psem kolejowym,—wszystko, co zbiera, oddaje biednym sierotom.

Rozmaitości.

POCZYTNOŚĆ AUTORÓW.

Niemiecki dwutygodnik „Das litterarische Echo“ rozesłał do najwybitniejszych wypożyczalni książek w Niemczech kwestyonaryusz, jakie dzieła z najnowszej literatury powieściowej cieszą się największą popularnością. Z ankiety tej dowiadujemy się, że Sienkiewicz i w Niemczech należy do najpoczytniejszych powieściopisarzów, a nawet, że popularność jego w ostatnim roku ogromnie wzrosła. Gdy bowiem w roku 1901-ym na 28 odpowiedzi właścicieli wypożyczalni, tylko dwie wymieniły Sienkiewicza, w r. 1902-im na 75 odpowiedzi nazwisko Sienkiewicza pojawia się 28 razy, a górują nad nim tylko dwaj autorowie niemieccy, Klara Viebig i Jerzy Ompteda; z tych 28 odpowiedzi 26 przypada na „Quo vadis?“ i dwie na „Potop“. Rzymska powieść Sienkiewicza zajmuje czwarte miejsce w szeregu najpopularniejszych powieści, w liczbie sześciu zaś jest jedyną w obcym języku. Wogóle okazuje się, że Sienkiewicz pobił w Niemczech wszystkich autorów zagranicznych, daleko ich za sobą w tyle zostawiając. W r. 1900-ym górowali nad nim: Zola, Tołstoj, Prévost i inni; obecnie na 28 numerów Sienkiewicza Tołstoj ma 13, d'Annunzio 10, Mirbeau 8, Zola tylko 7, inni, jak Gorkij i Multatuli, jeszcze mniej.

Telegramy.

Berlin, 21 stycznia. „Germania” oświadcza, że podana przez poznańskie dzienniki niemieckie wiadomość o liście pasterskim ks. arcybiskupa Stablewskiego do duchowieństwa polskiego jest czczym wymysłym. „National Ztg.” zaprzecza również tej wiadomości, przyczem wyraża żal, że się ona nie sprawdziła.

Nizza, 21 stycznia. Syn Don Carlosa, Don Jaime umierający. Książę Don Jaime uległ poważnym obrażeniom podczas niedawnego wypadku z samochodem.

Sztutgart, 21 stycznia. Teatr nadworny spalił się. Nikt z ludzi nie zginął.

Szanghaj, 21 stycznia. Tun-fus-jau skazany został na śmierć d. 16 b. m.

Berlin, 21 stycznia. Na giełdzie tutejszej krążyła pogłoska, jakoby rząd angielski powstrzymał pobór wojskowy i dalszą wysyłkę wojska do Afryki Południowej. Brak wszakże dotąd potwierdzenia tej pogłoski.

Bukareszt, 21 stycznia. Rząd wniósł projekt do sejmu, czyniący pobyt obcych we wsiach zależnym od pozwolenia gminy. Utrzymywanie gospód i szynków jest obcym absolutnie wzbronione. Do kategoryi obcych zaliczono także wszystkich żydów zamieszkałych w Rumunii.

Madryt, 23 stycznia. Zmarła infantka Krystyna.

Graafreinet, 21 stycznia. Komendant boerów Szepers skazany został na śmierć i rozstrzelany.

Kalkuta, 21 stycznia. Wkrótce uda się do Południowej Afryki 600 żołnierzy wojsk tutejszych.

Wiedeń, 21 stycznia. Izba poselska zbiera się dopiero w d. 3 lutego, w celu nadania komisyi budżetowej swobody zupełnej w załatwieniu budżetu. Obrady nad budżetem w pełnej izbie mają być skrócone.

Berlin, 21 stycznia. Kanclerska „Post” zbija twierdzenia prasy, jakoby mowa hr. Bülowa w parlamencie przyczyniła się do nadwyrężenia trójprzymierza. Przeciwnie, „Post” ręczy, że trójprzymierze niby feniks odrodzi się z popiołu.

Amsterdam, 21 stycznia. „Correspondenz Nederland” zaprzecza na podstawie najwiarogodniejszej informacyi, podanej przez niektóre dzienniki wiadomości, jakoby rząd holenderski rokował z przywódcami boerów, celem skłonienia ich do złożenia broni.

Waszyngton, 21 stycznia. Prezydent Roosevelt, przyjmując tajnego radcę, Goldbergera, wyraził się z uznaniem o przyjaźni, łączącej cesarza i państwo niemieckie z Ameryką i oświadczył, że całe Stany zjednoczone powitają z radością księcia Henryka.

Budapeszt, 20 stycznia. W sejmie węgierskim prezes ministrów podał do wiadomości wyrok kuryi królewskiej, unieważniający wybór hr. Teleky. Poseł Just domaga się, ażeby ze względu na stwierdzone przekupstwa i nadużycia przy wyborze hr. Teleky'ego, odebrano temu okręgowi na pewien czas prawo wyboru posła. Minister sprawiedliwości oświadczył się za tym wnioskiem, który też został przyjęty.

Poznań, 20 stycznia. Ks. arcybiskup Stablewski rozesłał list pasterski do duchowieństwa, w którym wzywa je, ażeby, o ile możności, uwzględniało życzenia katolików niemieckich i ażeby nie mięszało się do wewnętrznych stosunków szkolnych. Księża korzystać winni z Sakramentu spowiedzi, ażeby przez udzielanie odpowiednich uwag powetować to, czego brak w szkole. Duchowieństwu nie wolno pracować w dziennikach podburzających, lecz w takich tylko, które wiernie stoją przy cesarzu i Papieżu. Nie wolno mu również zwoływać podburzających zgromadzeń, a tem mniej przemawiać na nich. Krótko mówiąc, winno duchowieństwo unikać wszystkiego, co niema bezpośredniego związku z religią i cesarzem.

Dziennik „Post“ oświadcza, że list pasterski został wydany skutkiem starań rządu pruskiego w Watykanie.

„National Ztg.“ jest zdania, że list nie wywrze żadnego skutku. Arcybiskup zarzuca systemowi szkolnemu, że prowadzi do zdziczenia religijnego.

Odpowiedzi Redakcyi.

Sokołowi. Wiersz nie nadaje się do druku.

Czytelnikowi z ul. Widzewskiej. List pański zawiera wiele trafnych uwag; przesłaliśmy go zarządowi „Ziarna.“ Niezależnie od tego zużytkujemy materyał w nim zawarty.

Felczerowi. Dziękujemy za list. Program szkół felczerskich do odebrania w redakcyi.

Panu J. N., stałemu prenumeratorowi. Wyrok ostateczny w sprawie cmentarza zapadnie po dokonaniu pomiarów, o których wspominaliśmy w naszej depeszy.

P. W. Ostrowskiemu, starszemu zgrom. felczerów. Prosimy o łaskawe zgłoszenie się do redakcyi w dniu jutrzejszym.

Ceny zboża.

21 stycznia.

Dziś na targu zbożowym ceny były następujące:

Pszenica wyborowa 240 f.	6 rb.	80	k.	za korzec
„ średnia	6 „	50	„	„
„ ordynaryjna	6 „	10	„	„
Żyto najlepsze (230 f.)	4 „	60	„	„
„ gorsze	4 „	30	„	„
„ wadliwe	4 „	15	„	„
Jęczmień browarny, 200 funt.	4 „	35	„	„
„ na kaszę	3 „	75	„	„
Groch warzelny 260 f.	8 „	30	„	„
„ na paszę	6 „	40	„	„
Owies biały, ważki 140 f.	4 „	00	„	„
„ średni	3 „	60	„	„
„ lekki, żółtawy	3 „	20	„	„
Kartofle (240 f.) od 1 rb. 20 kop. do	1 „	40	„	„
Gryka	4 „	25	„	„

Targ ożywiony, dostawy małe.

Cena paszy:

Koniczyna	od 3.00	do 3.35	za 120 funtów	
Siano	„ 1,50	„ 1,80	„ „	„
Słoma	„ 1,70	„ 1,80	„ „	„

Na targach brak paszy, usposobienie mocne.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

GRAND HOTEL. Glickman, Pszeniczny z Odesy—Likep z Mitawy—Horman, Fleksztonmf, Rutkowski z Warszawy—Grunwald z Berlina — Frenkel z Ekaterynosławia—Eljasberg z Zamościa— Wynant z Bordeau — Rabl z Wiednia—Żbikowski z Ozorkowa.

HOTEL VICTORIA. Boecker z Iserlohn — Kaftal, Silberman, Brückner, Sieklucka z Warszawy — Elein z Berdyczewa—Jurkiewicz z Żytna—Wojciechowski z Samochwałowiczeska—Dimin z Moskwy-Dudziński z Płocka Klebanow z Włodzimierza.

Przewodnik.

Budowniczowie.

Kazimierz Sokołowski, Budowniczy, Benedykta 29. Plany budowlane, kościoły, oceny do asekuracyi i Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi. Wszelkie roboty w zakres budowlany wchodzące

Księgarnie.

R. Miliblitz, Piotrkowska 13. Księgarnia i skład Nut, poleca: Wielki wybór książek do Nabożeństwa w ozdobnych oprawach.

Cukiernie.

J. Szmagier i E. Bartsch. Piotrkowska 47 róg Zielonej i Piotrkowska № 28. Poleca znane z doskonałości pączki wiedeńskie i murzynki (czekoladowe) codzień świeże, jak również baby petinetowe, parzone i piaskowe, placki waniliowe i jabłkowe i wiedeńskie, ciastka różne deserowe, Bouches des dames, Petit fours, herbatniki kruche i migdałowe cukry deserowe, czekoladki, owoce w konserwie, karmelki różne i t. d. Karmelki od kaszlu szlazowe, słodowe, i miodowo-ziołowe, torty, tace ciast, kremy hiszpańskie i mrożone, Prince piele. Biombiery, lody i Blamanże.

Skład piwa.

Łódzki skład ryskiego piwa i porteru Waldschlösschen ul. Barcza № 3 przy Szosie Rokicińskiej za monopolem. Telefon: Adolf Wagner.

Zakład przewozowy

O. Szumilina, Nawrot 74. Przyjmuje przeprowadzki po cenach przystępnych. Gwarancya pewna.

Nowy zakład przewozowy.

Ignacy Kozłowski. Ulica Średnia № 98 Przyjmuje wszelkie przeprowadzki po cenach przystępnych. Za uszkodzenia odpowiada. Polecam się łaskawym względom Szanownej Publiczności. Z szacunkiem Ignacy Kozłowski.

Zakład Krawiecki.

Robert Walter Oszczędność. Pierwszy łódzki zakład reperacyjno-krawiecki, najpiękniej reperuje, przerabia, nicuje, czyści, pierze chemicznie oraz farbuje garderobę męzką. Wykonanie eleganckie i szybkie. Ceny nader umiarkowane. Ulica Piotrkowska № 132.

Leon Langner, krawiec męzki z Warszawy, przeprowadził się na ul. Piotrkowską № 103 i wyrabia ubrania marynarkowe z powierzonego towaru po rb. 8, z dobremi dodatkami. m5

Mleczarnie.

Dominium Rogów, Mleczarnia, Średnia 5 Filia, Piotrkowska № 59 w Łodzi, urządzona na wzór „Nadświdrzanki" w Warszawie Poleca wszelkie produkty wiejskie, zawsze świeże i w wyborowym gatunku. Na miejscu wszystkie pisma.

Składy narzędzi chirurgicznych i nożowniczych.

Zygmunt Kwaśniewski Piotrkowska Nr. 42. poleca w wielkim wyborze scyzoryki, nożyczki, brzytwy angielskie. Przy składzie zakład reperacyjny przyjmuje wszelkie reperacye narzędzi chirurgicznych i nożowniczych.

Pracownia haftów.

Pracownia haftów artystycznych Klary Zajdel, Piotrkowska № 73. Przyjmuje wszelkie roboty w zakres haftu wchodzące. Aparata kościelne, chorągwie cechowe, także reperuję kościelne aparaty, przerabiam i odświeżam chorągwie cechowe. Pracownia moja renomowana kilkoletnią pracą, zasłużyła na zupełne zaufanie Sz. Publiczności, wykonywam takowe po możliwie nizkich cenach. Polecając się łaskawym względom z szacunkiem Klara Zajdel.

Oszczędność.

A. Karo. Pierwszy łódzki zakład reperacyjny przedmiotów domowego i gospodarstwa, w Łodzi, Piotrkowska 88; Mikołajewska 35, wykonywa roboty blacharskie i ślusarskie, bielenie rondli i samowarów, bronzowanie i lakierowanie, reperacye lamp, lodowni pokojowych, przedmiotów mosiężnych i bronzowych, wszelkich maszynek kuchennych i wyżymaczek, ostrzenie i osadzanie noży, jak również sklejanie przedmiotów szklanych i porcelanowych i t. p. Roboty wykonywane będą starannie i po cenach przystępnych.

Skład masła.

O. Tauchert. Poleca codziennie świeże masło śmietankowe kuchenne i topione oraz mleko i śmietanę. Mikołajewska 29 m. 25.

Lekarz-Dentysta

ADOLF ŻADIEWICZ

ul. Piotrkowska № 120.

Przyjmuje od 10 rano do 9 wiecz.
Specyalna pracownia sztucznych zębów.
761—d—0.pp

Dr. A. Grosglik

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Od 8—12 rano, 5—8 wiecz., panie 3 4 popołudniu

Cegielniana № 23.

605—16—16

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe

Dr. S. Lewkowicz

Przyjmuje od 8—11 i od 5—8, panie od 2—3. **Zachodnia № 33**
(obok lombardu akcyjnego)
W niedzielę i święta od 9—11 i 5—7.
588—d—59

Dr. D. Helman

Specyalista chorób uszu, nosa, krtani i gardła

osiadł w Łodzi, Piotrkowska 39

Przyjmuje od 9—10½ r. i od 4—6 pop.
922—30—18

Dr. Leon Silberstein

Leczy:
Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje panów od 8—10, 1—2, 6 8 wieczorem Panie od 5—6 po południu
Ewangielicka N. 7.
W niedzielę i święta od 8—11 rano, 4—6 popołudniu. 816

Las Zieleń — st. Koluszki

ma do pozbycia
Flance I-rocznej sosny dobrze wzrosłej. 81—3—1

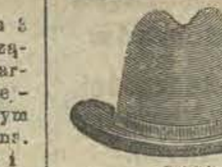

Dobre i ładne
kapelusze mezkie
sprzedaje
A. Marszał.
Łódź, Piotrkowska 123.

Ostrzeżenie.

Ostrzegam nie kupowac obrazów od agenta na kwity Józefa Cieślika, nie placić rat za obrazy, bo takowe raty i obrazy nie będą przyjęte w odszkodowaniu.
78-3-1 **W. Kanicki.**

Kanarki-Specyalność

Zbiór prześlicznych kanarków, śpiewających cały dzień i innych ptaszków, premiowany złotym medalem. Sprzedaż detaliczna przez krótki czas w Hotelu Rzymskim, Mikołajewska 59.
62—2—2. Breiterstein z Harcu.

Zakład Gimnastyczny

i Lekcye Fechtunku

Surowieckiego

Mikołajewska № 29.

568—26

Pierwszorzędny z Warszawy
KRAWIEC DAMSKI
KATOLIK
robi okrycia damskie, fasony kształtne i wykończenie artystyczne
Spacerowa № 31.

Zaraz do sprzedania

BUFET

przy towarzystwie cyklistów w Zgierzu na dobrych warunkach. Wiadomość ul. Długa № 87 w Zgierzu.
74-2-2

Zakład Leczniczy

Chirurgiczno - Ginekologiczny

w Łodzi, ul. Południowa № 19.

Pokoje pojedyńcze i wspólne. Całodzienne utrzymanie wraz z leczeniem 2—5 rb. dziennie. Porady w ambulatoryum kop. 50. Lekarze ordynujący: chirurg **Dr. med. Krusche,** ginekolodzy: **Ksawery Jasiński, Kaufman,**

Egzystująca od lat 10-ciu w Łodzi
PRACOWNIA
Haftu i znaczenia bielizny
D. MAZURKIEWICZOWEJ
Ul. Przejazd № 12, m. 14
przyjmuje wszelkie roboty w zakres haftu wchodzące, gwarantuje artystyczne wykończenie po możliwie nizkich cenach.
Tamże są do sprzedania przody haftowane do koszul damskich.

CZASOPISMA.

19 Prenumeratę na wszystkie **PISMA** przyjmuje i dostarcza po cenach redakcyjnych **02**

Księgarnia Łódzka
ulica Piotrkowska № 108.
Katalog pism darmo.
Agentura Kuryera Codziennego.
890—0—9

Ogólne zebranie członków
Stowarzyszenia Wzaj. Pomocy
Majstrów Fabrycznych
odbędzie się w niedzielę 20 stycznia (2 go lutego) r. b. o godz. 2-ej popoł. w lokalu Stow. przy ul. Głównej № 17.

Porządek dzienny:

Wybór przewodniczącego. Przedstawienie sprawozdania za rok 1901. Zatwierdzenie budżetu na rok 1902. Wybory członków Zarządu, komisyi rewizyjnej oraz komitetu wsparć. Wnioski członków.
O łaskawe punktualne przybycie uprasza Zarząd. 27—3—1

Ogłoszenia drobne.

Biuro nauczycielskie F. Arlet. Wólczańska 39. Ogłasza młodą francuskę pragnącą udzielać lekcyi muzyki i malarstwa. Oferty w „Rozwoju" sub. „M. H.
100—3—1sws

Conversation française chez une dame instruite. Oferty „Lothin" d—3wcs

Do sprzedania dwa roczniki „Tygodnika Ilustrowanego" z 1900 i 1901 r. Wiadomość ul. Andrzeja № 16. „Fryzyer".
105—6—2

Do fryzyera potrzebny subjekt zaraz. Wólczańska 161. 117-3-1

Inteligentna osoba, znająca języki polski i niemiecki, obeznana z gospodarstwem i szyciem, poszukuje miejsca bony lub kasyerki. Przejazd 46 m. 31. 119-3-1

Młody energiczny człowiek z średniem wykształceniem, posiadający języki rossyjski i polski potrzebny jest jako praktykant do cegielni parowej. Oferty pod cyfrą „Energiczny" proszę złożyć w redakcyi „Rozwoju". 114—3—2

Nuty używane za ¼ wartości. Konstantynowska 10. Ozimiński.
101—3—2swo

Nagrody rb. 5. W środę 16 b. m. w pobliżu dworca drogi żelaznej zgubiono czarne podłużne pudełko, w którem było ubranie. Znalazca otrzyma rubli pięć. Piotrkowska 107 m. 42. 104—2—2

Niemiecka konwersacya u młodej polki. „Studyum". d—3wcs

Potrzebny wykwalifikowany buchalter niemiec do udzielania lekcyi buchalteryi i języka niemieckiego dorosłemu mężczyźnie w godzinach wieczornych. Oferty pod lit. C. A. przyjmuje redakcya „Rozwoju".
106—2—2

Przyjmuję tłomaczenia z rossyjskiego na polski i z polskiego na rossyjski. Wiadomość ul. Pańska № 35, m. 38. Trzciński.
1132—d—9

Poszukuję agenta bez różnicy wyznania, do rozsprzedaży artykułów zabawkowych, mających łatwy zbyt za prowizyę. Zakład ślusarsko-mechaniczny, Piotrkowska 60. 119—2—1wc

Są do sprzedania książki rosyjskie, polskie i niemieckie, naukowe i powieści w Zgierzu Nowe miasto, ul. Zakręt № 28, w domu Wojtkowskiego. 107—3—2

Sprzedająca. Osoba młoda, inteligentna, władająca językami rosyjskim, polskim i niemieckim, znająca publiczność tutejszą zaraz potrzebna. Oferty składać proszę w adm. „Rozwoju" pod lit. „E. C."
120—3—1

Urządzenie sklepowe do sprzedania zaraz. Piotrkowska 218, wiadomość u stróża 122—3—1

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Maryanny Witczak, wydana z gminy Dalków. 118—3—1

Zaginęła karta pobytu na imię Heleny Burdy wydana z magistratu m. Łodzi.
121—3—1

Zaginął wyżeł maści białej i bronzowej „Nero", z obrożą, upada na lewą tylną nogę. Proszę zawiadomić. Konstantynowska 15, stróż wskaże. 123-3-1

Zdolna panienka poszukuje odnawiania mebli po domach, pięknie i tanio. Oferty składać w adm. „Rozwoju" pod lit. „S. K." 86—12—5

Zaginęła karta pobytu na imię Jana Kostrzewy, wydana w Radogoszczu.
115—3—2

Zaginęła karta pobytu na imię Adolfa Gintera, wydana z magistratu m. Łodzi.
110—3—2

Zaginęła karta pobytu na imię Józefy Gróbskiej, wydana z magistratu m Łodzi. 108—3—2

Zaginęły dwa paszporty na imię Elżbiety i Józefa Nowaków, wydane z gminy Wichertów pow. Turek, 109 3-2

Zaginęła karta pobytu na imię Maryanny Bogusławskiej, wydana z gminy Dobra.
111—3—2

Zaginęła kartą pobytu na imię Maryanny Małkowskiej, wydana z magistratu m. Łodzi. 113—3—2

Zaginęła karta pobytu na imię Józefa Sajarskiego, wydana z gminy Radogoszcz.
111—3—2

Mam honor zawiadomić Sz. Pp. Odbiorców, że na składzie u **pana Edmunda Żukowskiego, ul. Św. Andrzeja № 41** są zawsze w znacznym zapasie wszelkiego rodzaju oleje i tłuszcze. Szczególniej polecam **oleje cylindrowe, zgęszczone tłuszcze, oliwinę i oliwy roślinne.**

Pp. kupcy otrzymują odpowiedni rabat.

ANTONI RAUCH

Warszawa, ul. Jasna 4. 991—10-4 **Warszawa, ul. Jasna № 4.**

Inkaso!!! **INKASO!** Inkaso!!!

należności za fortepiany, książki i t. d. przypadające księgarni

Gebethner i Wolff

załatwia na mocy aktu rejentalnego

Tylko!!! **RYCHLIŃSKI I WEGNER** Tylko!!!

dawniej GEBETHNER i WOLFF

Piotrkowska 51.

KSIĘGARNIA i SKŁAD NUT

Okazyjnie! PIANINO nowe **PIANINO** używane **Tanio!**

Wiadomość w księgarni; przyjmuje się strojenie fortepianów i przewózka tychże. 80—5—1

JÓZEF WEIKERT

Fabryka Kas Ogniotrwałych

poleca takowe

we wszelkich wielkościach

Gwarancya. Gwarancya.

FABRYKA: Ul. Św. Andrzeja № 26.

SKŁAD: Ul. Piotrkowska № 95. 163-8—4

Długoletni Pracownicy

Korektorzy i Stroiciele

byłego składu fortepianów

„Gebethner i Wolff“ w Łodzi,

po zwinięciu takowego otworzyli własny skład

FORTEPIANÓW i PIANIN

pod firmą:

J. Grzegorzewski i A. Kulesza

w Łodzi, ul. Dzielna № 26. 69—5—3

KANCELARYA

SZKOŁY MUZYCZNEJ

509-26-50

Mikołajewska № 61, Piotrkowska № 116 (kamienica przechodnia)

przyjmuje w dalszym ciągu zapisy uczniów na wszystkie instrumenty rznięte, dęte i śpiew, klasy dykcyi i deklamacyi, lekcye rozłożone na przedobiednie od 9 do 2, poobiednie od 2 do 7, dla uczniów innych zakładów naukowych i wieczorne od 7 do 10. Deklamacya od g. 8 do 9.

Po ukończeniu (według § 12 ust. szk. muz.) **wydaje patenta.**

Warszawska pralnia chemiczna, sztuczna cerownia i zakład reparacyjno-krawiecki

WŁADYSŁAWA PIĘTKI,

824—r—0

pod firmą **„Helena,“**

Piotrkowska № 111 w Łodzi Telefon № 851.

Przyjmuje garderobę damską i męską, koronki, firanki, portyery, dywany, meble do prania i czyszczenia. Materyały do dekatyzowania. Wykonywa się wszelkie roboty w zakres pralni chemicznej wchodzące starannie, tanio i prędko, na żądanie w 24 godzin.

Piękny chłopczyk

chrzczony, półroczny jest do oddania przyzwoitej bezdzietnej rodzinie na własność. Oferty adresować należy do redakcyi „Rozwoju“ sub X. Z. 1902. 70—2—2

„ARAGO“ St. Górskiego na wyniszczenie **odcisków**

znany ze swej skuteczności. Cena 30 i 50 kop. Sprzedaż w składach aptecznych. 916-30-14

Narybek karpi

do sprzedania. Wola Błędowa p. Główno. 21—3—3

Średnia 20.

Nowootworzona Restauracya II-go rzędu przy ul. Średniej № 20

MARYI WOLF

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że otworzywszy restauracyę, będę się starać by doborem potraw i napojów wszelkiego gatunku zadowolnić najwybredniejsze żądania. Bufet obficie zaopatrzony.

Ceny przystępne. 63—3—3

Do odstąpienia zaraz

Lokal obszerny

z wszelkiemi wygodami, z umeblowaniem, przytem **obiady prywatne.**

Klientela wyrobiona. Wiadomość w adm. „Rozwoju“.

51—6—6

Przyjmuję nadrabianie pończoch. Mikołajewska 59 m. 56, 2-gie piętro d—11

Administracya mleczarni

„Krośniewice“

ma honor zawiadomić Sz. publiczność, iż z d. 20 stycznia będzie codziennie przysyłać mleko **Pasteuryzowane**, które dla detalicznej sprzedaży w tych sklepach znajdować się będzie, gdzie jest masło Krośniewickie; oraz w składzie ul. Spacerowa № 41 m. 1. [Promenada]. Zamówienia przyjmuje skład.

Z szacunkiem **Administracya.** 76—5—2

Radkiewicz, Nawrot № 1,

Kaucyonowane biuro nauczycielskie

poleca: Nauczycieli, nauczycielki na stałe miejsca i na godziny, rosyanki, polki, angielki, francuski, niemki, izraelitki, również freblówki i bony różnej narodowości, z dobremi świadectwami i referencyami. 818—24—20

Chcę brać lekcye

Języka Niemieckiego

i konwersacyi od niemca nauczyciela. Oferty w admin. „Rozwoju“ pod lit. Z. K. 58—4—4

Korzystajcie z okazyi!

By poprawić brzydki charakter pisma w ciągu 15 lekcyj u znanego **kaligrafa**

FERMANA

przed wyjazdem jego do Warszawy. Lekcye w Łodzi będą udzielane jeszcze tylko przez krótki czas. Metoda moja zyskała wiele pochwał od warszawskich i łódzkich uczniów i uczenic.

Piotrkowska 10 m. 2. 723 7 7

Lecznica dla Chorych

WENERYCZNYCH i SKÓRNYCH

Dra B. MARGULIESA

ul. Wólczańska № 39 róg Benedykta 10.

Porada 40 kop.

Przyjmuje od 12—2 pop. i od 4½—8 wiecz. w niedz. i święta od 9—12 i od 4½—6½ w.

Łóżka dla chorych. 713—r—12

Zupełnie nowe

Garnitury frakowe

Garnitury tużurkowe,

KOSTYUMY MASKOWE

DOMINA etc.

wypożycza

E. SCHMECHEL

Piotrkowska 98.

Leonard Suchowski

korektor fortepianów w szkole muzycznej, dawniej w składzie Szredera, przyjmuje strojenia i reperacye fortepianów i pianin oraz ocenia i pośredniczy w kupnie, tylko w własnym zakładzie reperacyjnym.

Przejazd № 32. 21—4—4

Дозволено цензурою, г. Лодзь, 8 Января 1902 г.

W drukarni „Rozwoju“ Piotrkowska № 111. Redaktor i Wydawca **W. Czajewski.**